

JAK ZAPOBIEC POWTÓRCE Z GDAŃSKIEJ TRAGEDII?

# Co z lekcjami o mowie nienawiści? Kuratorium unika poparcia

Po zabójstwie prezydenta Gdańska w wielu polskich szkołach - mimo niechęci polityków PiS - odbyły się zajęcia o tolerancji i hejcie. Jasnego stanowiska kuratorium oświaty w Olsztynie, czy jego zdaniem to dobry pomysł, brak.

IWONA GÖRKE

Na Warmii i Mazurach lekcje dobra odbyły się przed rozpoczęciem ferii zimowych na przykład w szkołach w Kętrzynie. Były poświęcone mowie nienawiści, hejtowi w internecie i przemocy. Przeprowadzenie ich, po śmierci zmarłego w zamachu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, zaproponował burmistrz Ryszard Niedziółka.

Jego zastępca Maciej Wróbel zwraca uwagę, że zabójstwo w Gdańsku dało początek kolejnej fali nienawiści w internecie. - Jak można cieszyć się z tej tragedii? Jak można innym życzyć śmierci? Dzieci to widzą, a my musimy im tłumaczyć, że to nie jest właściwa droga - mówił wiceprezydent, który uczestniczył w lekcji dobra w kętrzyńskiej Szkole Podstawowej nr 5.

Na zajęciach, które odbyły się podczas lekcji języka polskiego, nauczyciel analizował z uczniami teksty z literatury, w których występował wątek nienawiści. Uczniowie obejrżeli fragment ekranizacji obowiązkowej lektury - „Opowieści z Narnii”, wysłuchali „Dziwny jest ten świat” Czesława Niemena. - Potem w czasie dyskusji zastanawiali się, jak można zmienić zachowania postaci literackich, żeby zło przemieniło się w dobro - opowiada Bożena Mickiewicz, dyrektorka „piątki”, jednocześnie zapewniając, że podczas zajęć polityka nie była w żaden sposób obecna. I dodaje: - Liczę, że z takiej lekcji nasi uczniowie wyciągnęli wniosek, że warto zniszczyć w sobie nienawiść i zawsze opowiadać się po stronie dobra.

ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA GAZETA



Marsz w Olsztynie przeciw przemocy po zabójstwie Pawła Adamowicza

Mimo zabójstwa Adamowicza wielu polityków prawicy poddawało w wątpliwość jakiekolwiek działania w szkołach, które pozwolą ograniczyć mowę nienawiści. Na przykład posłanka PiS Anna Sobecka, była spikerka Radia Maryja, w interpelacji do minister Anny Zalewskiej wspomina o obawach, że takie zajęcia miałyby w rzeczywistości „służyć indoktrynacji i ograniczaniu wolności słowa” oraz blokowaniu prawdy.

Co więc o tym pomyśle sądzi kuratorium oświaty w Olsztynie. Do Krzysztofa Nowackiego skierowaliśmy pytania dotyczące lekcji dobra. Czy jest szansa, że ich przeprowadzenie będzie zalecał? Jak ocenia te zajęcia?

Kuratorium odpowiedziało wymijająco, w typowo urzędowej formie. Unika przy tym jasnego stwierdzenia, czy to dobry pomysł. W odpowiedzi czytamy, że szkoły podejmują działania edukacyjno-wychowawcze zmierzające do „wychowania wraz z rodzicami człowieka empatycznego, dla którego wartości uniwersalne, takie jak poszanowanie godności swojej i drugiego człowieka to kwestie priorytetowe”. Że nowa podstawa programowa ma na celu rozwijanie u młodych osób „świadomości i postaw społecznych oraz obywatelskich”. Kurator przypomina o programie wychowawczo-profilaktycznym każdej szkoły. - Jego

celem jest wspieranie wychowanków we wszechstronnym rozwoju ukierunkowanym na osiągnięcie pełni dojrzałości fizycznej, emocjonalnej, intelektualnej, duchowej i społecznej - stwierdza Nowacki. Píše nawet o woltariacie, który - jego zdaniem - pełni ważną rolę w wychowaniu uczniów. Oraz o pomocy psychologicznej-pedagogicznej, którą mogą otrzymać uczniowie, rodzice oraz nauczyciele i o wydanym przez MEN podręczniku „Bezpieczna szkoła. Zagrożenia i zalecenie działania profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa fizycznego i cyfrowego uczniów”.

Co w tej sytuacji mają myśleć nauczyciele? Oni dobrze pamiętają reakcję kuratorium na Tęczowy Dzień i kontrolę w olsztyńskim liceum nr 1, które ten dzień obchodziło. Oraz sprzeciw olsztyńskiego radnego PiS wobec lekcji tolerancji w szkołach. - Według mnie lekcje dobra nie powinny się spotkać z negatywną opinią Kuratorium Oświaty, bo nie podejmują kontrowersyjnych tematów - mówi dyrektorka kętrzyńskiej „piątki” Bożena Mickiewicz.

Anna Tatar z ogólnopolskiego antyfaszystowskiego i antyrasistowskiego Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” nie ma wątpliwości. Chwali szkoły, które przeprowadziły lekcje o mowie nienawiści. Bo po tragicznych wydarzeniach w Gdańsku ważne, by

dzieci i młodzież szkolna mieli okazję o tym porozmawiać także w klasie z nauczycielem. - Idealnie jednak, gdyby takie lekcje nie były wydarzeniami jednorazowymi. Edukacja antydyskryminacyjna powinna być szeroko dostępna, wpisana w podstawę nauczania i realizowana - mówi.

A o przeciwdziałaniu dyskryminacji można rozmawiać na różnych lekcjach: wychowawczej, języka polskiego, wiedzy o społeczeństwie czy historii. - Monitorujemy przemoc, której doświadczają osoby wyglądające inaczej, ale i takie, które w przeświadczeniu skrajnych organizacji nie mieszczą się w wizerunku tzw. prawdziwego Polaka. Widzimy, jak bardzo w tej kwestii polska szkoła i Kościół zawodzą. Polska jest krajem, w którym bardzo dużo osób otwarcie deklaruje katolicyzm, a zachowania, które obserwujemy, często stoją w głębokiej sprzeczności z wartościami chrześcijańskimi i gestami czynionymi przez papieża Franciszka - przypomina Anna Tatar. I dodaje: - Można zaklinać rzeczywistość i powtarzać, że przestępstw z nienawiści nie ma, ale tak nie jest. Są i rozlewają się coraz szerzej. A są to szczególnie rodzaju przestępstwa, bo uderzają nie tylko w poszczególne osoby, co grupy. Kobieta w chuście na głowie nie zostaje pobita za to, że jest wyjątkowym indywiduum, a dlatego, że jest kojarzona z islamem, a przez to z terroryzmem. To zatruwa społeczne relacje. Ofiarami przestępstw padają też osoby, które przypominają napastnikom Syryjczyków czy Żydów, nawet jeśli w rzeczywistości nimi nie są.

Przypomina też, dlaczego działania w szkołach są tak ważne. Bo to osoby w wielu 18-32 lat, co pokazują badania socjologiczne, są mniej otwarte na innych i bardziej wrogo nastawione niż pozostałe grupy wiekowe. - Dlatego to w tej grupie, wśród osób będących u progu dorosłości, organizacje skrajne i nacjonalistyczne najczęściej znajdują swoich zwolenników - kończy. ●

## LIST

### Co pan na to, panie kuratorze?

Szanowny Panie Kuratorze, jest pan aktywnym użytkownikiem Facebooka i komentatorem bieżących wydarzeń (głównie pochodzących z mediów prorządowych), ale milczy pan w temacie zabójstwa prezydenta Adamowicza, za to chętnie propaguje kolejne inicjatywy środowisk pisowskich. Nie liczę na potępienie działań zamachowca, potępienie skandalicznych materiałów Wiadomości TVP, zachowania prezesa PiS, który nie przyszedł, by uczcić pamięć Pawła Adamowicza w Sejmie. Rozumiem, że wszystko to byłoby na niekorzyść pana środowiska politycznego i dlatego ma pan prawo milczeć. Ale proszę o coś innego, tj. o wydanie oświadczenia: ● czy jest pan za lekcjami o nienawiści w woj. warmińsko-mazurskim i ● czy popiera pan podpisywanie przez rodziców deklaracji odmawiających zgody na udział dzieci w lekcjach tolerancji, a może wprost ich zakazuje, do czego nawołuje m.in. Ordo Iuris. ●

IMIĘ I NAZWISKO DO WIADOMOŚCI REDAKCJI